

Agata Gabiś

Uniwersytet Wrocławski / University of Wrocław

 <https://orcid.org/0000-0003-2203-4095>

Mieszkać inaczej w PRL. Ewolucja obrazu wnętrz prywatnych w wybranych publikacjach od lat sześćdziesiątych do osiemdziesiątych XX wieku*

Summary

To Live Differently in Polish People's Republic. The Evolution of Images of Private Interiors in Selected Publications from the 1960s to the 1980s

Reading Polish interior design publications can be a starting point for analysing the housing situation in the People's Republic of Poland, the offer of the furniture industry and even customs. At the same time, by looking at the presented iconographic materials and listening to the language used by the authors, it is possible to observe the evolution that the very notion of a dwelling has undergone in the 30 years since the period of 'small stabilisation'.

The three books (*Mieszkanie*, *Książka o mieszkaniu* and *Mieszkać inaczej*) from three successive decades bear witness to the aspirations, concrete problems of dwellings and the attempts to face them through different methods and directions: from the dwelling considered in the 1960s as a place that must function well to the eclectic space of freedom

* Tekst powstał na podstawie referatu zaprezentowanego podczas konferencji *Rehabilitacja wyobraźni. Polska architektura wnętrz 2. połowy XX w.*, zorganizowanej w Toruniu przez Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu” w roku 2014 (materiały pokonferencyjne nie zostały ostatecznie opublikowane).



© by the author, licensee University of Lodz – University of Lodz Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical Considerations:** The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication. **Declaration regarding the use of GAI tools:** not used

Received: 2025-06-22. Verified: 2025-06-24. Revised: 2025-09-16. Accepted: 2025-09-19

in the 1980s, from impersonal forms and functional centres to emotions, temporariness and freedom, and finally from the projection of an ideal future, through acceptance of reality to complete contestation and conscious escapism.

Keywords: interior design, Polish People's Republic, apartment, furniture, interior design books

Streszczenie

Lektura polskich publikacji wnętrzarskich może być punktem wyjścia dla analizy sytuacji mieszkaniowej w PRL, oferty przemysłu meblarskiego, a nawet obyczajowości. Jednocześnie, przyglądając się prezentowanym materiałom ikonograficznym i wsłuchując się w język, jakim operują autorzy, można zaobserwować ewolucję, jaką w ciągu 30 lat, od okresu „małej stabilizacji”, przeszło samo pojęcie mieszkania.

Trzy książki (*Mieszkanie*, *Książka o mieszkaniu* oraz *Mieszkać inaczej*) z trzech kolejnych dekad są świadectwem aspiracji, konkretnych problemów lokalowych i prób zmierzenia się z nimi za pomocą różnych metod i kierunków: od mieszkania uznawanego w latach sześćdziesiątych za miejsce, które musi sprawnie działać, po eklektyczną przestrzeń wolności w latach osiemdziesiątych, od form bezosobowych i ośrodków funkcjonalnych do emocji, tymczasowości i swobody i wreszcie od projekcji idealnej przyszłości, poprzez akceptację rzeczywistości aż po zupełną kontestację i świadomy eskapizm.

Słowa kluczowe: architektura wnętrz, PRL, mieszkanie, meble, książki o wnętrzach

Lektura publikacji dotyczących architektury wnętrz może być punktem wyjścia dla analizy sytuacji mieszkaniowej w PRL, oferty przemysłu meblarskiego, a nawet obyczajowości. Jednocześnie, przyglądając się prezentowanym materiałom ikonograficznym i wsłuchując się w język, jakim operują autorzy, można zaobserwować ewolucję, jaką w ciągu 30 lat, począwszy od „małej stabilizacji” lat sześćdziesiątych, przeszło samo pojęcie mieszkania, jak zmieniały się wyobrażenia i definicje poszczególnych przestrzeni, przedmiotów i ich funkcji, a także jaką rolę mieli do odegrania główni bohaterowie całego przedsięwzięcia, czyli potencjalni lokatorzy¹.

¹ Cezura roku 1956 jest dla wnętrz, podobnie jak dla architektury, jedną z ważniejszych w historii wzornictwa polskiego XX w. To wtedy, w reakcji na prymat socrealizmu, zostaje głośno wyartykułowane hasło nowoczesności, która ma objąć wszystkie dziedziny życia, w tym także mieszkanie, wraz z meblami, dekoracjami, kolorami itd. Ten paradygmat zdeterminuje zarówno koniec lat pięćdziesiątych, jak i kolejną dekadę: *Użytkowa fantastyka lat pięćdziesiątych*, Poznań 1991; *Chcemy być nowocześni: polski design 1955–1968 ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie*, red. A. Demska, A. Frąckiewicz, A. Maga, Warszawa 2011.

Wybór trzech książek z trzech dekad nie jest jedynie podyktowany koniecznością selekcji, ale wydaje się być reprezentatywny dla ówczesnej, już poodwilżowej oferty wydawniczej i ukazujący lingwistyczne oraz pokoleniowe różnice pomiędzy autorami². Rezygnacja z omówienia typowych (i bardzo licznych) poradników to zabieg świadomy, umożliwiający skupienie się na publikacjach, w których, w mniejszym lub większym stopniu, podjęto refleksję nad pojęciem mieszkania postrzeganego w kategoriach konkretnej, funkcjonalnej przestrzeni, ale także jako miejsca odzwierciedlającego styl życia i posiadającego cechy indywidualne³. Już same tytuły: *Mieszkanie*, *Książka o mieszkaniu* i *Mieszkać inaczej*, sugerują, że nie mamy do czynienia jedynie z praktycznymi poradnikami, ale właśnie z próbą zdefiniowania (lub zredefiniowania) najbliższego, prywatnego otoczenia, jego zadań, wyglądu i charakteru.

Wymienione publikacje to książki popularne, wydane w stosunkowo wysokich nakładach⁴, napisane przez architektów i uwzględniające podobne zagadnienia, takie jak urządzenie kuchni, pokoju dziennego i sypialni, dobór mebli itd. Wszystkie opatrzone bogatym materiałem ilustracyjnym, co w założeniu miało pomóc czytelnikowi w podjęciu decyzji, jak będzie wyglądać jego własny pokój i mieszkanie. Na tym kończą się podobieństwa – każda dekada w nieco inny sposób definiuje pojęcie mieszkania i role osób, które z niego korzystają i tym samym oferuje czytelnikowi inny zestaw priorytetowych rozwiązań, skomentowanych odmiennym zestawem zdjęć i rysunków. Tematyka wnętrzarska tylko pozornie wydaje się odległa od ówczesnej sytuacji politycznej – podczas lektury można bez trudu odnaleźć w tych książkach odzwierciedlenie przemian gospodarczych i ekonomicznych w PRL, łącznie z bardzo krytycznymi uwagami dotyczącymi problemów z zakupem mebli, ograniczeń normatywowych czy rozlicznych usterek w nowo budowanych blokach. Wybrane publikacje mają dziś przede wszystkim charakter źródłowy, można je traktować jako świadectwo epoki, zróżnicowanej i niejednorodnej, także pod kątem architektury wnętrz⁵.

² Obraz przestrzeni prywatnych na początku lat pięćdziesiątych podlegał większej kontroli państwa, a nowe, robotnicze mieszkania były prezentowane w prasie jako miejsca pracy i samokształcenia. Więcej o idealnych domach epoki stalinizmu: D. Crowley, *Warsaw Interiors: The Public Life of Private Spaces, 1949–65*, [w:] *Socialist Spaces: Sites of Everyday Life in the Eastern Bloc*, eds idem, S.E. Reid, Oxford–New York 2002, s. 189–192.

³ Typowych, czyli zawierających przede wszystkim praktyczne porady dotyczące malowania, remontowania, majsterkowania itd.

⁴ Nakłady wzrastały z każdą dekadą, co może sugerować coraz większą popularność oraz dostępność tego typu wydawnictw. Pierwsza z omawianych z książek ukazała się w 10 000 egzemplarzy, druga w 20 000, a trzecia – w 30 000.

⁵ Kompleksowo temat mieszkania i ogólniej urządzania się w PRL podjęła Agata Szydłowska w opublikowanej w 2023 r. książce *Futerał. O urządzaniu mieszkań w PRL-u*. Autorka

Kształt przeszłości?

Książka *Mieszkanie* Jana Maassa i Marii Referowskiej, pary architektów wykształconych na Politechnice Warszawskiej i publikujących teksty dotyczące najnowszych tendencji kształtowania wnętrza na łamach czasopisma „Architektura”⁶, po raz pierwszy została wydana przez Arkady w roku 1963, a dwa lata później ukazała się kolejna, rozszerzona wersja (zaopiniowana przez Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego)⁷.

W krótkim wstępie autorzy informują, że ich książka: „ma stanowić pomoc przy urządzaniu mieszkania według zasad racjonalnego doboru i ustawienia mebli oraz wyposażenia”⁸. Zgodnie z kryteriami logicznego planowania i funkcjonalności, omawianymi w kolejnych rozdziałach, autorzy podają informacje precyzyjnie i kompetentnie, preferując używanie form bezosobowych, są właściwie niewidoczni.

Materiał ilustracyjny stanowią nieliczne kolorowe fotografie (trzy z nich przedstawiają wnętrza z Osiedla Młodych w Warszawie⁹), autorskie rysunki (M. Referowskiej, A. Hoffmanowej, J. Ząbeckiego) i przede wszystkim prawie 700 zdjęć z czasopism oraz publikacji zachodnich z końca lat pięćdziesiątych: niemieckich, angielskich, amerykańskich, szwajcarskich, szwedzkich i francuskich¹⁰. Dobór

uporządkowała tematy i materiały źródłowe chronologicznie, od czasów powojennych do schyłku lat osiemdziesiątych, co pozwoliło zobrazować ewolucję tendencji architektonicznych i różnice (także klasowe) w postrzeganiu przestrzeni prywatnych oraz ich aranżacji. W obszernej publikacji Szydłowskiej wzmiankowane są także trzy książki omawiane w tym artykule. A. Szydłowska, *Futerał. O urządzaniu mieszkań w PRL-u*, Wołowiec 2023.

⁶ Jan Maass (1913–2000) i Maria Referowska (1917–1994) byli czynnymi architektami, należeli do SARP, ona pracowała m.in. w Biurze Odbudowy Stolicy w Wydziale Architektury Zabytkowej. Inne ich publikacje to: M. Referowska, *Zasady typizacji elementów wyposażenia budynków*, Warszawa 1966; J. Maass, M. Referowska, *Wyposażenie terenów publicznych miasta*, Warszawa–Łódź 1979.

⁷ J. Maass, M. Referowska, *Mieszkanie*, Warszawa 1965. Jest to najobszerniejsza z trzech omawianych publikacji.

⁸ *Ibidem*, s. 5.

⁹ Trzecia kolorowa fotografia z Osiedla Młodych została umieszczona na obwolucie (te zdjęcia stanowią jedyne odwołanie do poodwilżowych zmian w polskiej architekturze i wzornictwie). Konkursowe propozycje dla Osiedla Młodych powstały w 1959 r. według projektów członków „Ładu” (m.in. S. Kucharskiego, T. Kruszelewskiej i E. Milewskiej). Jest to jeden z przykładów ciągłości w meblarstwie i architekturze wnętrza: międzywojenne wzorce propagowane przez „Ład” oddziaływały także na okres powojenny. *Vide*: I. Huml, *Polska sztuka stosowana XX wieku*, Warszawa 1978, s. 196; T. Mikołajczak, *Władysław Wincze*, Wrocław 2019, s. 57–60.

¹⁰ W wykazie źródeł ilustracji znajdują się dokładne dane bibliograficzne: J. Maass, M. Referowska, *Mieszkanie...*, s. 234.

ikonografii łączy się z głównym założeniem publikacji: „Praktyczne i życiowe wiadomości [...] stanowią przegląd najnowszych światowych tendencji i osiągnięć możliwych do zastosowania w naszych warunkach”¹¹. Przegląd tychże tendencji i najracjonalniejszych sposobów wyposażenia oraz użytkowania mieszkań można zobaczyć tylko na zdjęciach zagranicznych, bo dzięki temu

w momencie ukazania się książka będzie więc reprezentować tendencje możliwie najaktualniejsze, co nie miałyby miejsca, gdyby ilustrowana była przykładami wziętymi z produkcji krajowej ostatnich lat ubiegłych. Wiele z przedstawionych tu przedmiotów ma się wkrótce pojawić na naszym rynku, czytelnik więc będzie mógł z pełną znajomością danego sprzętu wybrać to, co mu najbardziej odpowiada¹².

Pierwszy i zarazem najdłuższy, bo osiemdziesięciostronicowy rozdział dotyczy kuchni, a wszystkie przedstawione wykresy oraz rozwiązania odnoszą się do kobiety i jej pracy w tym pomieszczeniu. Na marginesie pojawia się pojęcie kuchni-laboratorium, której surowa funkcjonalność została w latach pięćdziesiątych złagodzona przez nadanie jej charakteru mieszkalnego – w tekście i w ilustracjach wyraźne są odniesienia do kuchennych eksperymentów z okresu międzywojennego, które pomimo pewnej sterylności i prototypowych błędów, stały się bazą i punktem wyjścia dla tworzenia powojennych wnętrz kuchennych¹³. Racjonalnie urządzona kuchnia, częściowo połączona z jadalnią, podzielona jest na ośrodki pracy (ośrodek

¹¹ *Ibidem*, s. 5.

¹² *Ibidem*. Wbrew zapewnieniom autorów krajowa produkcja okresu „małej stabilizacji” nie zapewniła użytkownikom większości prezentowanych przedmiotów. Meblowanie wyczekiwanych mieszkań przeciągało się w czasie i składało się przede wszystkim z przypadkowych, nawarstwiających się przez lata elementów. Więcej o realiach zamieszkiwania w latach sześćdziesiątych: B. Brzostek, „*Jakoś się wreszcie ułożyło...*” *Esej o Polsce lat „małej stabilizacji”*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2011, nr 10, s. 287–293.

¹³ Przy okazji prezentacji kuchni-laboratorium z lat międzywojennych autorzy wyjaśniają naukowe zasady, jakimi kierowano się przy tworzeniu nowego wyposażenia kuchni, przypisując ukształtowanie nowej kuchni tylko mężczyznom. *Ibidem*, s. 8. Takie przedstawienie okoliczności powstawania pierwszych nowoczesnych rozwiązań kuchennych wydaje się mylne i być może wynikało z braku wiedzy o roli kobiet-projektantek w latach dwudziestych i trzydziestych. Na przykład za projekt jednej z najsłynniejszych kuchni-laboratorium, czyli tzw. kuchni frankfurckiej, wielokrotnie później modyfikowanej i naśladowanej, odpowiadała Grete Schütte-Lihotzky, współpracowniczka Ernsta Maya. Natomiast w Polsce tym tematem zajmowała się znana architektka Barbara Brukalska. Więcej o projektowaniu kuchni w okresie międzywojennym: M. Leśniakowska, *Modernistka w kuchni. Barbara Brukalska, Grete Schütte-Lihotzky i „polityka kuchenna”*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2004, R. LVIII, nr 1–2, s. 189–202.

gotowania, zmywania itd.) i wymaga opanowania cyklu czynności, które usprawnią technologię przyrządzania posiłków w systemie „taśmowym”, „warsztatowym” lub „miniaturowym”¹⁴.

Kuchnia jest przestrzenią ewidentnie sfeminizowaną, szkice przedstawiają dwie kobiety podczas wykonywania czynności gospodarczych, a przy okazji prezentacji rodzajów wyposażenia pojawia się informacja, że wymiary mają być dostosowane do wzrostu użytkowniczki¹⁵. Również na zdjęciach widać tylko kobiety: elegancko ubrane *house wives* z promiennym uśmiechem wyciągają pieczenie z piekarników, domyślnie – w oczekiwaniu na przybycie męża¹⁶. Przestronne kuchnie z szachownicowymi podłogami wyposażone zostały w najnowocześniejsze sprzęty: rozdzielone urządzenia grzejne, zmywarki i okapy, umieszczone w modułowych szafkach (il. 1). W pobliżu kuchni znajduje się wygodnie skomunikowany z nią ośrodek jadalny, połączony np. okienkiem podawczym. Prezentowane jadalnie są jasne, wyposażone w lekkie meble, ergonomicznie rozplanowane i precyzyjnie doświetlone; przykładowe schematy układów kuchennych, związane organicznie z kształtem pomieszczenia, umożliwiają najwłaściwsze zorganizowanie pracy i ustalenie najbardziej funkcjonalnego rozwiązania¹⁷.

Również prezentowana w kolejnym rozdziale łazienka wymaga przemyślanego programu użytkowego – i również jest miejscem przede wszystkim dla kobiety. Wymieniając elementy, które powinny znaleźć się w tym pomieszczeniu, autorzy zwracają uwagę na niewielki metraż współczesnych „wnętrz higieny”, co jednak nie usprawiedliwia rezygnacji z osobnej toalety¹⁸. Rozplanowanie łazienek o minimalnej powierzchni zobrazowane zostało na szkicach, natomiast zdjęcia przedstawiają przede wszystkim pokoje kąpielowe, wyposażone w wanny o różnych kształtach, murowane brodziki, umywalki wpuszczane w blat, bidety, podwieszane miski ustę-

¹⁴ J. Maass, M. Referowska, *Mieszkanie...*, s. 15.

¹⁵ *Ibidem*, s. 18.

¹⁶ W całej książce mężczyźni pojawiają się okazjonalnie. Role społeczne ustala rysunek ilustrujący wstęp i przedstawiający całą uśmiechniętą rodzinę (poszczególne postacie przeżywają się potem w kolejnych rozdziałach): gotująca mama, tato w fotelu czytający gazetę, córka Marysia skacząca na skakance, syn Janek z modelem kolejki i babunia, która podnosi bobo. W latach sześćdziesiątych coraz częściej pojawiał się postulat zintegrowania kuchni z resztą mieszkania oraz wprowadzenia kuchni-laboratorium ułatwiającej i usprawniającej pracę kobiet, jednak nie łączyło się to z realną zmianą ról społecznych. Więcej o projektach kuchni w tym okresie, w tym także o podziale kuchennych zadań w książce Maassa i Referowskiej oraz o konserwatywnej nowoczesności: A. Szydłowska, *Bez Ludwika i panny służącej. Projekty nowoczesnych kuchni jako zwierciadło przemian roli kobiet w podwilżowej Polsce*, „Artium Quaestiones” 2021, nr 32, s. 161–185.

¹⁷ J. Maass, M. Referowska, *Mieszkanie...*, s. 73–84.

¹⁸ *Ibidem*, s. 89–90.

powe oraz, w ramach wyposażenia uzupełniającego, miejsca do robienia makijażu¹⁹. Uzupełnieniem dla części dotyczącej łazienki jest krótki rozdział omawiający problem prania w mieszkaniu o niewielkim metrażu: tak zwany „ośrodek prania” można zorganizować w kuchni lub w łazience i wyposażać go w jedną z prezentowanych pralek, np. z osobną wirówką lub ze składaną wyżymaczką.



1. Aranżacja kuchni z 1959 r., przedruk amerykańskiej reklamy
(Źródło: J. Maass, M. Referowska, *Mieszkanie*, Warszawa 1965, s. 41, il. 96)

Dopiero po wnikliwie omówionych zagadnieniach kuchennych i łazienkowych następuje część dotycząca wnętrza mieszkalnego, które stanowi „ośrodek życia rodzinnego” i zbiorowego. Wstępny fragment rozdziału, opatrzonej kolorową fotografią pokoju z Osiedla Młodych, prezentuje wielorakie zadania, jakie powinien teraz pełnić dawny, reprezentacyjny salon:

¹⁹ Elementami wyposażenia uzupełniającego są również: urządzenia do wieszania ręczników, urządzenia wpuszczane w ścianę, szafki, półki oraz urządzenia na użytek dzieci (ławeczki, wianienki itd.). *Ibidem*, s. 109–112.

Dziś wnętrze mieszkalne musi zaspokoić wiele różnorodnych potrzeb i stać się miejscem zarówno pracy, jak i odpoczynku. Toteż charakter jego jest bardzo złożony. Nie tylko nie jest ono jednolitą całością, ale wręcz przeciwnie, stanowi pewnego rodzaju zestaw ośrodków, z których każdy służy do innych celów użytkowych²⁰.

W szczegółowym omówieniu organizacji przestrzenno-funkcjonalnej nacisk został położony na celowość i wygodę, rozumianą jako brak utrudnień: „Ułatwienie współżycia przez racjonalne zaprojektowanie i odpowiednie wyposażenie wnętrza jest zatem głównym zadaniem przy jego urządzaniu”²¹. Po raz kolejny autorzy przypominają o racjonalnym rozplanowaniu i tym samym wyraźnie definiują swój klucz estetyczny: to z funkcjonalnego zagospodarowania wynika charakter i uroda danego wnętrza.

Pokój dzienny dzieli się na kilka ośrodków, uzależnionych od czynności wykonywanych we wnętrzu, czyli od wypoczynku i pracy. Strefa wypoczynkowa wyposażona jest w różnego rodzaju siedziska i stoliki, a „meble te powinny być ustawione raczej w sposób luźny i swobodny, dawać się zestawiać i odsuwać, a więc powinny być lekkie i proste w konstrukcji”²². Na zdjęciach prezentowane są leżanki, fotele, kanapy i segmenty z wbudowanymi łózkami, które w razie konieczności mogą zmienić się w miejsce do spania („ośrodek sypialny”). W mieszkaniu jednopokojowym wskazane jest korzystanie z kombinacji mebli, np. biurka połączonego z leżanką²³. W pokoju mieszkalnym należy również uwzględnić ośrodek jadalny oraz ośrodek pracy, każdy odpowiednio oświetlony i wyposażony: na czarno-białych zdjęciach można dostrzec przede wszystkim meble skandynawskie i amerykańskie, przeważają lekkie, drewniane konstrukcje i detale w postaci zasłon w graficzne wzory oraz żywa zieleń²⁴. Jednak w tekście nie znajdziemy żadnych informacji na temat stosowania kolorów czy wyboru dekoracji, żadnych dokładniejszych nazw mebli czy ich projektantów: z czterech barwnych fotografii ilustrujących ten rozdział dwie przedstawiają anglosaskie salony, wypełnione mnogością wzorów i faktur, z oknami osłoniętymi suto drapowanymi zasłonami i ogniem płonącym w kominku.

²⁰ *Ibidem*, s. 119.

²¹ *Ibidem*, s. 120.

²² *Ibidem*, s. 127.

²³ *Ibidem*, s. 131 (il. 435).

²⁴ Na zdjęciach znajdziemy m.in. Ant Chair Arne Jacobsena, Side Chair Harry’ego Bertoi oraz fotel EPA DAW Ch. i R. Eamsów. *Ibidem*, s. 141 (il. 490), s. 146 (il. 504), s. 216 (il. 705). Natomiast duża liczba skandynawskich mebli nie powinna dziwić, na początku lat sześćdziesiątych w Polsce uznawano Skandynawię „za ojczyznę szlachetnych sprzętów drewnianych, słynących z lekkiej konstrukcji, opartej na zasadach rytmów powtarzalnych [...]”. I. Huml, *op. cit.*, s. 194.

To zastanawiające połączenie (nowoczesne kompozycje z meblościankami i stolikami-nerkami oraz mieszczańskie salony, enigmatycznie opisane jako „pokój mieszkalny, przykład rozwiązania kolorystycznego”) pokazuje, że kwestia estetyki, pojmowanej jako dobór dekoracji, kolorów czy bibelotów, ma dla Maassa i Referowskiej znaczenie drugorzędne – najważniejszy jest układ sprzętów i ich funkcja.

Kolejne, krótsze rozdziały dotyczą sypialni, w której oprócz prostego i niskiego łóżka powinny zmieścić się szafy garderobiane, ale także miejsce na toaletę i makiżaż oraz, opcjonalnie, biurko do pracy. Na zdjęciach zaprezentowano kilka wariantów ustawień mebli, a także różnego typu wyposażenie szaf wbudowanych, dla panów i pań²⁵. Wnętrza dla dzieci, urządzone według kilku najważniejszych zasad (dużo wolnego miejsca, mało mebli, dostosowanie do wzrostu użytkownika), obfitują w praktyczne rozwiązania typu piętrowe lub podsuwane łóżka, schowki różnej wielkości i mobilne siedziska. Wśród prezentowanych pokoi (w tym nawet jednego boksu do odrabiania lekcji) uwagę zwraca kolorowe zdjęcie kącia dla dziecka na Osiedlu Młodych (il. 2): białe ściany, kilim na podłodze, blat-biurko przymocowany do ściany, a na pierwszym planie dwa drewniane zydelki „Sarenki”, zaprojektowane w 1943 r. przez związanych z „Ładem” Władysława Winczego i Olgerda Szlekysa i produkowane do końca lat siedemdziesiątych²⁶. Natomiast wnętrza dla młodzieży musi spełnić kilka innych funkcji, z których najważniejsze to spanie, nauka i życie towarzyskie. Pokój należy więc wyposażać w minimum sprzętów, możliwie mobilnych i funkcjonalnych, wtedy całość będzie mieć wygląd „nowoczesny, czysty i prosty”²⁷.

Na końcu książki autorzy umieścili krótkie rozdziały o przedpokoju, rodzajach i rozmieszczeniu oświetlenia sztucznego, o firankach i zasłonach (dobieranych z dużą swobodą, w zależności od gustu i zamiłowań użytkowników²⁸), o balkonach i ich wyposażeniu. Nie znajdziemy tu żadnego podsumowania, dobrych rad czy wskazówek – ostatni krótki rozdział traktuje o podłogach i rodzajach pokryć (czyli dywanach).

²⁵ J. Maass, M. Referowska, *Mieszkanie...*, s. 165–173.

²⁶ Prototyp „Sarenki” powstał w czasie okupacji, kiedy W. Wincze i O. Szlekys prowadzili autorską spółkę zajmującą się projektowaniem mebli oraz stolarstwem. Już po zakończeniu wojny, w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, W. Wincze wrócił do tematu mebli dla dzieci, tworząc kolejne zydelki: „Biedronkę” i „Pasikonika”. O powstaniu „Sarenki” i działalność spółki Wincze–Szlekys *vide*: T. Mikołajczak, *op. cit.*, s. 35–54.

²⁷ J. Maass, M. Referowska, *Mieszkanie...*, s. 185.

²⁸ *Ibidem*, s. 216.



2. Pokój dziecka w mieszkaniu na warszawskim Osiedlu Młodych
(Źródło: J. Maass, M. Referowska, *Mieszkanie*, Warszawa 1965, fot. P. Krassowski, s. 180–181)

Z tekstu Maassa i Referowskiej czytelnik nie dowie się zbyt wiele o polskich wnętrzach, o sytuacji lokalowej lub o ofercie handlowej²⁹ – ich książka to w dużej mierze futurystyczna projekcja zdeterminowana paradygmatem nowoczesności i racjonalności, oferująca funkcjonalne rozwiązania, które w efekcie decydują o charakterze miejsca i jego estetyce³⁰. Weryfikację części tych założeń (w tym także rolę

²⁹ Wydaje się, że jest to zabieg celowy, ponieważ w tym czasie istniały już zdjęcia z polskich wystaw czy konkretnych wnętrz, które można było przedstawić czytelnikowi, np. w 1963 r. w nowym pawilonie meblowym przy ul. Przeskok w Warszawie pokazywano komplety meblowe pod hasłem „Meble do Małych Mieszkań” (MMM). I. Huml, *op. cit.*, s. 195. Na pokazie zaprezentowano m.in. meble segmentowe projektu Bogusławy i Czesława Kowalskich, Haliny Skibniewskiej czy Olgierda Szlekysa. Więcej o wystawie i ówczesnej ofercie meblowej: J. Kowalski, *Meble Kowalskich. Ludzie i rzeczy*, Dębogóra 2014, s. 214–227.

³⁰ Paradygmat nowoczesności jest uważany za jeden z ważnych czynników kreujących nowe, socjalistyczne społeczeństwo. O ówczesnym specyficznym projekcie „dogonienia” nowo-

społecznych i przypisanych im przestrzeni) oraz próbę zmierzenia się z prozą polskiej rzeczywistości, zagadnieniami unifikacji i budownictwa uprzemysłowionego przyniosła kolejna dekada, związana z politycznymi przemianami po 1970 r. i „bigosowym socjalizmem” epoki rządów Edwarda Gierka³¹. Publikację z połowy lat sześćdziesiątych można natomiast zobaczyć w szerszym, zimnowojennym kontekście, w którym zagadnienie konsumpcji i dóbr materialnych odgrywało ważną rolę: od stalinowskiej krytyki Zachodu i tamtejszych przedmiotów codziennego użytku po poodwilżowe przyzwolenie na „urządzanie się” i poszukiwanie inspiracji stylistycznych za żelazną kurtyną³². Jednak konfrontacja oferty prezentowanej na łamach książki Maassa i Referowskiej z możliwościami polskiego rynku wyraźnie pokazuje, że owa konsumpcja była raczej teoretycznym, życzeniowym konstruktem niż realną zmianą codzienności³³.

Akceptacja rzeczywistości

W roku 1975 ukazała się *Książka o mieszkaniu* Jana Szymańskiego – było to kolejne wydanie, rozszerzone i zmodyfikowane³⁴, poprzedzone innymi publikacjami o podobnej tematyce³⁵. Szymański ukończył w 1952 r. Wydział Architektury na Politechnice Warszawskiej, wykładał tam, w Katedrze Rysunku, do końca lat siedemdziesiątych, a później prowadził prywatną pracownię. Publikował rysunki

czesności na gruncie mieszkaniowym i różnych modelach zamieszkiwania w latach 1945–1989 *vide*: M. Jewdokimow, *Zmiany społecznych praktyk zamieszkiwania*, Warszawa 2011, s. 129–159.

³¹ M. Zaremba, *Wielkie rozczarowanie. Geneza rewolucji Solidarności*, Kraków 2023, s. 198.

³² Urządzanie się łączyło się także z ekspresją prywatności, najwyraźniej widoczną w ukazujących się w latach sześćdziesiątych na łamach magazynu „Ty i Ja” felietonach Felicji Uniechowskiej. *Vide*: D. Crowley, *op. cit.*, s. 199–202.

³³ O przedmiotach i konsumpcji szerzej pisze Agata Szydłowska: *Paryż domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasopiśmie PRL*, Warszawa 2019, s. 279–327.

³⁴ J. Szymański, *Książka o mieszkaniu*, Warszawa 1975. Pierwszą książkę pt. *Książka o mieszkaniu ładnym i wygodnym* wydano w 1962 r., od czwartej wersji z roku 1975 różni ją zarówno mniejsza objętość, jak i odmienny materiał ilustracyjny. Szymański wyraźnie dostosowywał kolejne wersje (drugie wydanie w 1970 r.) do konkretnych okoliczności, oferty handlowej, zmian metrażu itd. J. Szymański, *O mieszkaniu ładnym i wygodnym*, Warszawa 1962.

³⁵ Jedną z nich, o bardzo podobnej szacie graficznej jak *Książka o mieszkaniu*, dotyczyła tylko wnętrza kawalerki: J. Szymański, *Małe mieszkanko*, Warszawa 1966. Natomiast z Kazimierzem Muszyńskim Szymański napisał dwie książki: o komponowaniu ścian i o domku na działce. K. Muszyński, J. Szymański, *Żyjące ściany*, Warszawa 1970; *corundem*, *Mały domek na działce*, Warszawa 1973.

satyryczne, komentujące polską rzeczywistość, i napisał kilka książek popularyzujących zagadnienia związane z architekturą wnętrz, opatrzonych własnymi szkicami³⁶.

We wstępie zatytułowanym „Od jaskini do pudełka” Szymański dzieli się z czytelnikiem niewesołą refleksją nad produkcją fabryk domów, tandetą wykonawczą i niebezpieczeństwem typizacji oraz pyta retorycznie:

Czy staniemy się wyłącznie pozycjami w statystykach zachwalających sprawiedliwość rozdziału „zadaszonej” przestrzeni? Niebezpieczeństwo takie potencjalnie istnieje i dlatego typowe mieszkanie współczesne traktować możemy wyłącznie jako półfabrykat, półprodukt, który poddać trzeba obróbce, dalszemu rozwinięciu³⁷.

Autor w dużym stopniu utożsamia się z czytelnikiem (i użytkownikiem), pisze w pierwszej osobie liczby mnogiej i operuje sugestywnymi porównaniami („Otrzymujemy puste pudełka pokoi...”), próbuje również w sposób precyzyjny, a zarazem obrazowy i emocjonalny wyjaśnić pojęcie nowoczesności i skonfrontować nowe rozwiązania z dawnymi wzorcami.

W pierwszym rozdziale pt. „Kryptonim »nowoczesność«” przedstawione zostały wszystkie istotne aspekty kształtowania przestrzeni prywatnej w typowym polskim mieszkaniu, przede wszystkim w nowym budownictwie: kolejne części książki będą dotyczyć konkretnych pomieszczeń i przedstawiać równie konkretne sposoby rozmieszczenia, umeblowania, udekorowania itd. Podobnie jak w poprzedniej publikacji na pierwszy plan wysuwa się element racjonalny, sprawność techniczna i konieczność doboru odpowiednich, czyli lekkich, uniwersalnych i wygodnych sprzętów (co może nastroczać trudności w obliczu oferty przemysłu meblowego³⁸). Ale chwając walory użytkowe mieszkania, autor wyraźnie zaznacza, że sama funkcjonalność nie wystarcza:

³⁶ Więcej o życiu i twórczości Jana Szymańskiego *vide*: L. Kłosiewicz, *Jan Szymański 8.X.1928 – 31.XII.2003. In memoriam*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki PAN” 2004, z. 1–4, s. 134–139.

³⁷ J. Szymański, *Książka o mieszkaniu...*, s. 9.

³⁸ Krytyka „bardzo wątpliwie zaopatrzonego rynku meblowego” często przewija się na łamach książki. *Ibidem*, s. 14. W tym czasie, propagandowo zwanym budową „drugiej Polski”, państwo zintensyfikowało działania mające na celu wznoszenie nowych budynków mieszkalnych: w latach 1971–1975, wykorzystując technologię wielkiej płyty, oddano do użytku ponad milion mieszkań. M. Zaremba, *op. cit.*, s. 211–214. Tym samym zwiększył się popyt na umeblowanie (przede wszystkim na meble segmentowe), jednak przemysł nie był w stanie odpowiedzieć na te potrzeby: A. Szydłowska, *Futerał...*, s. 402–422.

Mieszkanie nowoczesne w dążeniu do uzyskania doskonałości użytkowej nie powinno jednak stać się jakimś suchym mechanicznym preparatem. Światło, zieleń, kompozycja kolorów, zestawienia materiałów, zróżnicowanie faktury ścian, wszystko to wykorzystać można dla wydobywania indywidualnego charakteru wnętrza. Mieszkanie zapewnić musi człowiekowi pełne odprężenie psychiczne, nastrój intymności i ciepła. Powinno być pogodną przystanią i miejscem wypoczynku dla zgonionego człowieka XX wieku, powinno stać się jego przyjacielem i powiernikiem³⁹.

Materiał ilustracyjny i poglądowy stanowią przede wszystkim rysunki autora: dokładne rzuty mieszkań M2, M3 lub M4 (z podanymi wymiarami ścian i wrysowanymi meblami) są wzbogacone o odręczne szkice, swobodne i sugestywne, czasem zabawne, a czasem intrygujące (il. 3). Czarno-żółto-biała szata graficzna odgrywa ważną rolę w prezentowaniu kolejnych pomieszczeń, odwraca również uwagę od braku zdjęć (jest ich niewiele, zamieszczone zostały na końcu książki i przedstawiają przede wszystkim skromne ekspozycje w sklepach meblowych). Przegląd pomieszczeń autor rozpoczyna od pokoju ogólnego i od razu przystępuje do przykładowej prezentacji zorganizowania typowego M2 o powierzchni 24 m² przeznaczonego dla młodego małżeństwa. Zaleca podział na zespoły funkcjonalne (jadalny, sypialny itd.), wydzielone ażurowym regałem lub zasłonami: „Zespół sypialny pracować powinien przez »okrągłą« dobę. Nie może on w niczym przypominać sypialni-sanktuarium z kopiastymi łózkami”⁴⁰. Wygoda, którą chcemy osiągnąć w tak małym wnętrzu, wiąże się przede wszystkim z uporządkowaniem wszystkich czynności w jednolity system – umeblowanie musi być elastyczne i dostosowane zarówno do metrażu, jak i do potrzeb użytkowników.

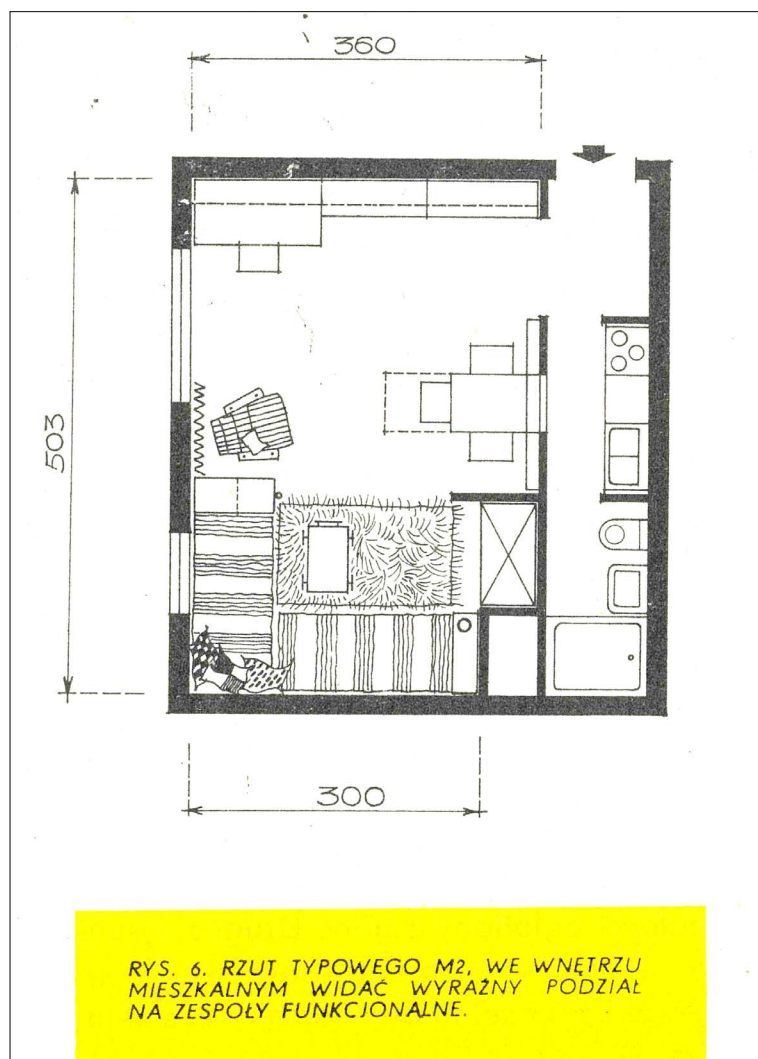
Właśnie umeblowania dotyczy kolejny rozdział, pełen ironicznych komentarzy na temat rodzimej produkcji: „Nasze wymagania stoją w ogromnej rozbieżności ze stanem krajowego rynku, na którym dobry, uniwersalny sprzęt jest zjawiskiem nader rzadkim”⁴¹. Miarą dla mebla jest człowiek, jego komfort oraz sylwetka i tym powinien się kierować, szukając odpowiedniego krzesła czy fotela; mody się zmieniają (w poprzedniej dekadzie królowały fotele na wysokich, delikatnych nóżkach, teraz mebel ten stał się solidniejszy i cięższy), a dziś klient może wybrać sobie coś z oferty Radomskiej Fabryki Mebli albo podobne modele z Jugosławii, Czechosłowacji czy NRD⁴². Na rysunkach przedstawiono różne typy siedzisk, w tym również nowinki zagraniczne, takie jak worek Sacco, fotele dmuchane (pneumatyczne),

³⁹ J. Szymański, *Książka o mieszkaniu...*, s. 15.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 23.

⁴¹ *Ibidem*, s. 27.

⁴² Więcej o fotelach: *ibidem*, s. 28–31.



3. Rzut małego mieszkania typu M2 z propozycją umeblowania
(Źródło: J. Szymański, *Książka o mieszkaniu*, Warszawa 1975, s. 18, il. 6)

a nawet przegubowy Lounge Chair zaprojektowany przez Charlesa i Ray Eamsów w 1956 r., a przez Szymańskiego określony jako „nowy, światowy bestseller”⁴³. Jeśli jednak nie znajdziemy idealnego fotela, zawsze możemy samodzielnie skonstruować

⁴³ Szkic tego fotela autor opatrzył ironicznym opisem: „Nowy, światowy bestseller – fotel dwuczęściowy. Wszystko przegubowe, dostosować go można ściśle do sylwetki »wygodnisia«.

miejsce do wypoczynku, bo „okazuje się, że podłoga, oczywiście odpowiednio przygotowana, może stać się wcale niezłym siedziskiem”, należy tylko sporządzić niską ławę oraz zaopatrzyć się w poduszki i włochaty dywan⁴⁴. Oprócz miejsc do siedzenia potrzebny będzie również stół: prostokątny, składany, modułowy, chowany w segmencie, łączony z kredensem lub barkiem albo, co autor uważa za najbardziej efektywne i praktyczne, połączony z okienkiem podawczym znajdującym się w meblościance na styku pokoju i kuchni⁴⁵.

Motyw wygodnego miejsca do spania, zmieniającego się w dzień w strefę relaksu, przewija się w całej książce kilkakrotnie: rozdział „W objęciach współczesnego Morfeusza” zawiera propozycje dla osobnych sypialni, ale także dla typowego M2 z posłaniem we wnęce⁴⁶. Szymański krytykuje tradycyjne, wysokie łóżka i zaleca używanie lekkich tapczanów, a także rozkładanych amerykańskich wersalek, tapczanów-pólek, tapczanów wsuwanych i łóżek chowanych w segmentach sypialnych. Miejsca do spania powinny w ciągu dnia pełnić inne funkcje („dzienna aktywizacja legowisk”): zakątek sypialny w formie litery L staje się w dzień wygodnym, reprezentacyjnym miejscem odpoczynku⁴⁷.

W pokoju dziennym można umieścić kącik do pracy, a także (a może przede wszystkim) znaleźć miejsce do przechowywania: na szkicach zaprezentowano różne sposoby zagospodarowania wnęk, zlokalizowania garderoby, a także zneutralizowania przytłaczającej bryły szafy wolno stojącej (czyli szafy tradycyjnej, anachronicznej) za pomocą stworzenia całej struktury użytkowej (tzw. żyjąca ściana). Przy okazji przedstawiania pomysłów na optymalne zagospodarowanie powierzchni ścian autor w skrócie prezentuje dostępne na polskim rynku kombinacje szafowo-regałowe i „segmenty mieszkalne”, odpowiednie do małych mieszkań⁴⁸. Operując konkretnymi seriami (system „Koszalin”, „Łask”, „Warianty” czy „Mazovia”), pokazuje wielość rozwiązań i możliwości owych w założeniu wydajnych

Przykro kojarzy się z fotelem dentystycznym, ale za to jest absolutnie wygodny. U nas na rynku ukaże się zapewne wtedy, kiedy już na świecie będzie historycznym zabytkiem”. *Ibidem*, s. 32.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 36–37 (rys. 22, 23). Motyw siedzenia na podłodze powróci ze zdwojoną siłą w nietypowych propozycjach dla wnętrz lat osiemdziesiątych.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 44.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 48.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 62–63. Zakątek sypialny często aranżowany był przede wszystkim z powodu małego metrażu. Pod koniec lat siedemdziesiątych socjologowie donosili jednak o powrocie tradycyjnej sypialni (o ile oczywiście pozwalała na to wielkość lokalu). A. Szydłowska, *Futerał...*, s. 457–458.

⁴⁸ O rosnącej od połowy lat sześćdziesiątych popularności segmentów i zmianie proporcji mebli w polskich wnętrzach *vide*: I. Huml, *op. cit.*, s. 194–195.

i ekonomicznych systemów⁴⁹, które będą „przez najbliższe dziesięciolecie podstawowym sposobem meblowania naszych mieszkań”⁵⁰.

Po urządzeniu pokoju dziennego i sypialni należy przeanalizować wyposażenie kuchni, która „w praktyce stanowi gospodarcze centrum mieszkania”⁵¹. Na rysunkach czytelnik może obejrzeć sposoby zagospodarowania „mikrokuchni” (we wnęce i w szafie), kuchni-laboratorium i kuchni-jadalni, w tym przekroje obudowy kuchennej i szafek oraz rzuty konkretnych pomieszczeń⁵². Typowe meble można samodzielnie zmodyfikować i uzyskać dodatkowe miejsce (sprytnym sposobem oszczędzającym przestrzeń jest składany stół oraz deska do prasowania ukryta pod podnoszonym blatem⁵³).

Jeśli ergonomiczne umeblowanie kuchni nastręcza pewnych trudności, to prawdziwe problemy pojawiają się w pokoju kąpielowym:

Nasi budowlani w ogólnym ferworze dbałości o wyniki liczbowe udają, że nie wiedzą, co się ukrywa pod nazwą współczesna łazienka, i w miejscu, gdzie należałoby się jej spodziewać, znajdujemy tylko małeńki pokoik pokryty do połowy olejną farbą. Jedynym konkretem jest ustawiona tam blaszana wanna⁵⁴.

Żeby z takiego pomieszczenia stworzyć olśniewający pokój kąpielowy, trzeba się niestety napracować: autor radzi, jak położyć glazurę, obudować wannę, wbić haki, zrobić półeczki i szafki itd., na rzutach przedstawia rozmieszczenie najważniejszych sprzętów w typowej, małej łazience (150 cm x 195 cm)⁵⁵. I podkreśla, że w tym wypadku szczególny nacisk należy położyć na dwie sprawy: celowość i higienę.

Wątek odpowiedniego (rozumianego jako zdrowe) otoczenia pojawia się na stronach tej książki wielokrotnie, także w rozdziale dotyczącym dziecka, które musi mieć swój wygodny kącik, bo „prawidłowy rozwój fizyczny i intelektualny obywateli jest w dużym stopniu uzależniony od warunków, jakie stworzymy im

⁴⁹ Argumenty Szymańskiego pokrywają się z ówczesnymi reklamami różnych systemów meblowych. Bogusława i Czesław Kowalscy zaprojektowali m.in. system „Łask”, „Łódź” i „Koszalin”. Do zestawu mebli dołączany był folder z instrukcją montażu oraz przykładowymi aranżacjami. J. Kowalski, *op. cit.*, s. 240–255.

⁵⁰ J. Szymański, *Książka o mieszkaniu...*, s. 106.

⁵¹ *Ibidem*, s. 107.

⁵² Autor opisuje kuchnie dostosowane do użytkownika (lub ogólniej – do osoby). Żona i matka pojawia się w tym kontekście sporadycznie, a na rysunku obrazującym schemat czynności podczas przygotowania posiłków znajduje się zafrapowany mężczyzna. *Vide: ibidem*, s. 108.

⁵³ *Ibidem*, s. 125.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 133.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 136–137.

w mieszkaniu”⁵⁶. Niemowlakowi można wydzielić niewielką część pokoju, a starszym dzieciom urządzić pokój łózkami dwupoziomowymi i mebelkami modułowymi, o ile będą dostępne lub przemysł meblowy zacznie wreszcie produkować ciekawe i funkcjonalne prototypy, prezentowane na targach i wystawach⁵⁷.

W następnych rozdziałach autor udziela wskazówek, jak oświetlić mieszkanie, jak zaaranżować okno i jego dekorację (złe i dobre przykłady aktywizacji ściany okiennej)⁵⁸, jak zagospodarować balkon i loggię⁵⁹ oraz w jakiś sposób wprowadzić do wnętrza zieleni (rośliny wizualnie ożywiają wnętrze i jednocześnie mogą być np. elementem dzielącym przestrzeń w formie zielonej ściany)⁶⁰. W skrócie odnosi się do kwestii koloru i omawia kilka sprawdzonych zasad, jakimi należy się kierować przy malowaniu pokoi (jasne tło, mocniejsze akcenty barwne itd.).

Jedna z najważniejszych części książki nosi enigmatyczny tytuł „O estetyce wnętrza” i dotyczy szeroko pojętego poszukiwania indywidualizmu i własnej, wnętrzarskiej ekspresji. Czyli zagadnienia złożonego i wieloaspektowego, i dodatkowo skomplikowanego w obliczu oferty rynkowej oraz powtarzalnych osiedli, bloków i mieszkań:

Dostajemy owo typowe pudełko pokoju w identycznej formie i identycznym kolorze jak tysiąc innych w osiedlu. Idziemy do magazynu, kupujemy typowe segmenty „Kowalskich”. Oczywiście spotykamy wszystkich sąsiadów czyniących podobny zakup. Dopiero w Klubie Książki i Prasy poglądy się różnicują – jedni kupują „Słoneczniki” Van Gogha, a pozostali „Głowę Marii” Picassa⁶¹.

Jak zatem znaleźć estetyczny ład i harmonię i nie dać się wtłoczyć w typowy „mundurek mieszkaniowy”? Autor przedstawia czytelnikowi serie rysunków przedstawiających kompozycje (udane i nieudane) ścian, zestawienia materiałów i faktur, sposoby wieszania obrazów, grafik, reprodukcji i fotografii⁶². Jako że we współczesnym wnętrzu przeważają formy techniczne, „pozbawione wszelkiego sentymentu”⁶³, mieszkańcy mogą (i próbują) tę nowoczesność zneutralizować

⁵⁶ *Ibidem*, s. 141.

⁵⁷ Krytyka sytuacji rynkowej nie ogranicza się do uwagi dotyczącej zaopatrzenia, przy tej okazji zirytowany autor cytuje wypowiedź producenta mebli, który szczerze przyznaje, że robienie mebli dziecięcych po prostu się nie opłaca. *Vide: ibidem*, s. 142–143.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 161–167.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 168–170.

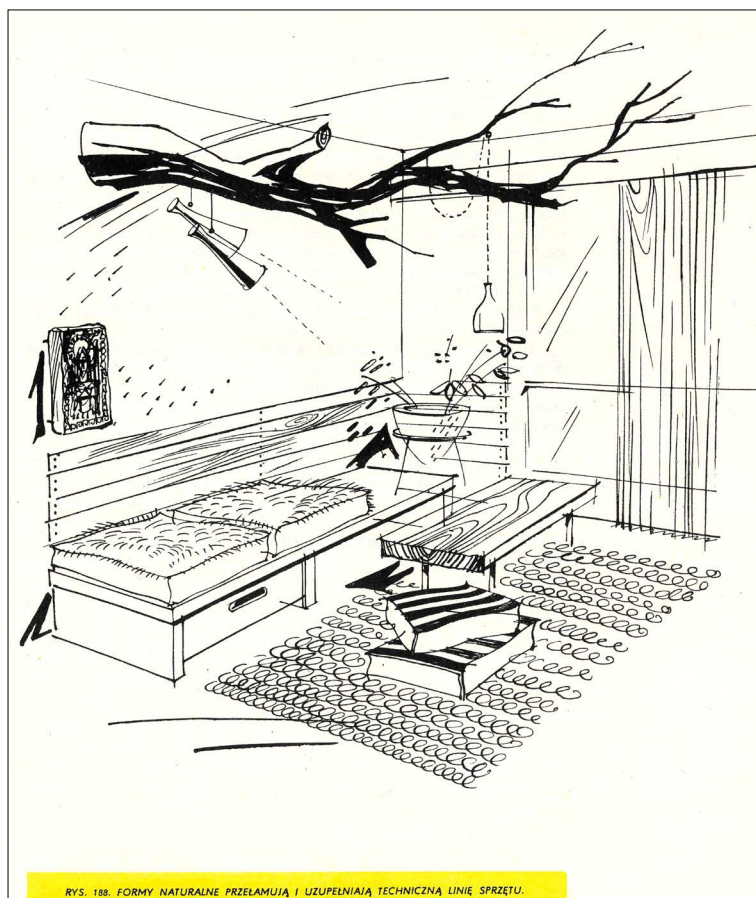
⁶⁰ *Ibidem*, s. 171–179.

⁶¹ *Ibidem*, s. 204.

⁶² W opisach pojawia się określenie „świadoma kompozycja” płaszczyzn ścian, podłogi. *Ibidem*, s. 204–207.

⁶³ *Ibidem*, s. 220.

i oswoić na kilka sposobów: zmęczeniu „technicznym racjonalizmem” sięgamy po rękodzieło (np. ceramikę czy surowe lniane narzuty), stare sprzęty (niekoniecznie antyki, ale przedmioty z historią, np. lustra, lampy naftowe, skrzypce itd.), a także po formy naturalne (gałęzie, korzenioplastyka) (il. 4)⁶⁴. Dekorowanie współczesnych wnętrz starymi przedmiotami autor uważa za jedną z dominujących współcześnie tendencji, wyraz tęsknoty za prawdziwym, dawnym rzemiosłem i za formę obrony przed masową produkcją⁶⁵.



RYS. 188. FORMY NATURALNE PRZELAMUJĄ I UZUPEŁNIAJĄ TECHNICZNĄ LINIĘ SPRZĘTU.

4. Propozycja dekoracji we wnętrzu mieszkania w bloku:
korzenioplastyka, obrazy, różne rodzaje wzorów i faktur tkanin
(Źródło: J. Szymański, *Książka o mieszkaniu*, Warszawa 1975, s. 223, il. 188)

⁶⁴ *Ibidem*, s. 222–223.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 224. Stanowisko Szymańskiego nie było odosobnione, wątek masowej produkcji przemysłowej, którą można oswoić i zneutralizować przy pomocy rzemiosła i dzieł ludzkich

W zakończeniu książki Szymański snuje wizję mieszkania w roku 2000, gdzie architekt będzie miał kontakt z przyszłym użytkownikiem, wyposażenie będzie w pełni zautomatyzowane, a w kuchni „usłużny robot wyręczy nas w zmyciu talerzy i naczyń”⁶⁶. Główną dekoracją wnętrza stanie się bujna zieleń, a układ sprzętów zostanie ustalony w wyniku szczegółowych badań anatomicznych i antropologicznych⁶⁷.

Pomimo tych fantastycznych koncepcji *Książka o mieszkaniu* jest na wskroś realistyczna, skupiona na prozaicznych problemach i ich rozwiązywaniu za pomocą dostępnych środków. Paradygmat nowoczesności charakterystyczny dla lat sześćdziesiątych został jednak złagodzony wprowadzeniem wątków dotyczących indywidualizmu i samodzielnego kreowania przestrzeni, które zaczęły coraz mocniej rozbrzmiewać w drugiej połowie lat siedemdziesiątych⁶⁸. Między wierszami pojawia się krytyczna refleksja nad uwarunkowaniami ekonomicznymi i gospodarczymi, autor negatywnie ocenia rodzimy przemysł i wykonawstwo, wydaje się być jednak pogodzony z tą sytuacją i proponuje czytelnikowi wybrane elementy wyposażenia wnętrza, które można zaadaptować do własnych potrzeb, nadać im nową funkcję albo nowe, prywatne znaczenia. Ta pragmatyczna postawa realizuje

ręk, przewijał się wielokrotnie na łamach prasy codziennej i fachowej. Sugerowane przez autora rozwiązania, jak chociażby zastąpienie imitacji perskiego dywanu swojskim, wełnianym „supłaczem”, nawiązują do ludowości propagowanej przez Centralę Przemysłu Ludowego i Artystycznego (zwaną popularnie Cepelią). Ten styl, zwany z czasem „cepeliowskim”, stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych kierunków urządzania wnętrza w PRL, często wybieranym przez przedstawicieli inteligencji. Więcej o kreowaniu gustu Polaków przez Cepelię i jej międzywojennych korzeniach: P. Korduba, *Ludowość na sprzedaż*, Warszawa 2013. O rodzajach rzeczy (antyki, sztuka ludowa, pamiątki rodzinne) mających na celu nadanie mieszkaniom w blokach cech indywidualnych *vide*: A. Szydłowska, *Futerał...*, s. 450–454.

⁶⁶ J. Szymański, *Książka o mieszkaniu...*, s. 288.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 287.

⁶⁸ Już w latach sześćdziesiątych, wraz z budową nowych osiedli i nowych, ale typowych mieszkań, rozpoczęła się dyskusja nad potrzebą indywidualizacji wnętrza, które nie powinny być jedynie funkcjonalne. W oryginalnych poradach wnętrzarskich, sugerujących wprowadzenie do otoczenia kilimów, siwaków itd., specjalizował się magazyn „Ty i Ja”, ukazujący się od roku 1960 do 1973. Na jego łamach Felicja Uniechowska prowadziła rubrykę „Moje hobby to mieszkanie”, prezentując wnętrza aranżowane przede wszystkim przez artystów i architektów, wypełnione często antykami, dziełami sztuki i bibelotami, na przekór skromnej ofercie sklepowej. *Ty i Ja. Magazyn, grafika, zjawisko*, Warszawa 2024, s. 74–97. Zdarzały się jednak lokale bliższe rozważaniom Szymańskiego, jak chociażby mieszkanie Macieja Grochowicza, chirurga zajmującego wraz z żoną i dzieckiem około 40 m² w nowym budownictwie, pomysłowo umeblowane nowym segmentem i przedwojennym kompletem stołowym. „Ty i Ja” 1969, nr 2, s. 46–49.

się jednak przede wszystkim w sferze wyobraźniowej – Szymański nie konfrontuje czytelnika z fotografiami przedrukowanymi z zagranicznych magazynów (jak u Maassa i Referowskiej) ani z realnymi wnętrzami (a w tym czasie czytelnicy znali już różne mieszkania, pokazywane np. w magazynie „Ty i Ja”). Własnoręcznie kreuje na rysunkach obraz domowej rzeczywistości – nie takiej, jaka jest, ale takiej, jaka powinna być.

Kontestacja

Koniec lat siedemdziesiątych i kolejna dekada przynoszą już wyraźny i momentami bezkompromisowy sprzeciw wobec systemowej unifikacji oraz postawę, którą można dziś określić jako alternatywną i kontestującą rzeczywistość, również w wymiarze architektury wnętrz. Z kilku popularnych pozycji wydanych w latach osiemdziesiątych szczególnie istotna wydaje się być książka *Mieszkać inaczej* z roku 1984, w której dobitnie wyrażony został stosunek autorów, architektów Piotra Szelińskiego, Piotra Jankowskiego i Andrzeja Drzewieckiego, do ówczesnej sytuacji mieszkaniowej oraz niezgoda na powtarzalność i tandetne wykonawstwo. Na pierwszej stronie umieszczono krótki tekst wyjaśniający genezę powstania książki oraz charakteryzujący jej adresata:

Książka jest adresowana do ludzi wyżej ceniących pomysł, dowcip i odwagę dokonywania zmian, niż status mniejszej lub większej stabilizacji. Zdobycie i urządzenie własnego mieszkania wymaga ogromnej energii, przewyciężenia wielu trudności. Jest to zwykle najpoważniejsze i najkosztowniejsze przedsięwzięcie, które czeka wszystkich. Jeśli książka zasugeruje, jak z niego wybrnąć, będąc w miarę zadowolonym z efektu, i jeśli pokaże pewien szczególnie sposób podejścia do mieszkania – to spełni swój cel⁶⁹.

We właściwym wstępie, który poprzedza prezentację wybranych 40 mieszkań, kilkuset zdjęć i rysunków, pojawia się informacja o trudnej sytuacji materiałowej i przemysłowej, właściwie uniemożliwiającej zaaranżowania przestrzeni według własnych potrzeb, przyzwyczajęń czy wyobraźni⁷⁰. Co zatem można zrobić w obliczu takich trudności? Autorzy, na przekór gospodarczym problemom, przedstawiają czytelnikowi nowy, nonkonformistyczny kierunek w urządzaniu wnętrz, którego podstawowymi cechami są:

⁶⁹ P. Szeliński, P. Jankowski, A. Drzewiecki, *Mieszkać inaczej*, Warszawa 1984.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 6.

Bunt przeciwko zastanej sytuacji, wtłaczającej ludzi w uniformizujące ramy ubogiej oferty standardowej produkcji, dążenie do wypełnienia pewnych podstawowych z profesjonalnego punktu widzenia zasad projektowania mieszkań, swoboda, a nie-raz nonszalancja w podejściu do tych zasad oraz pewna tymczasowość, gotowość do zmian, traktowanie urządzania mieszkania jak zabawę. Taka postawa sprawia, że odbiera się mieszkanie raczej jak plakat albo scenografię, a nie jak zastygłe w jedynym z możliwych kształtów wnętrze. Ten kierunek w urządzaniu mieszkań – co jest charakterystyczne – stanowi domenę ludzi młodych, przeważnie związanych z plastyką lub architekturą. Jest to raczej postawa, sposób bycia, niż architektura wnętrza⁷¹.

Wstęp, będący jednocześnie niemalże ideowym manifestem, wyraźnie podkreśla najważniejszą zasadę kształtowania prywatnej przestrzeni, czyli wolny wybór człowieka, który „jest podmiotem, a nie przedmiotem w swoim mieszkaniu”⁷².

Prezentację wybranych pomieszczeń i ich aranżacji poprzedza rozdział zawierający zestaw porad „od czego zacząć”, zawierający informacje o pracach budowlanych (modyfikacja układu standardowego mieszkania w bloku), malowaniu i właściwościach kolorów. Pierwszą z analizowanych stref jest przedpokój, którego potencjał często jest niedostrzegany z racji niewykorzystanych zakamarków i schowków⁷³. W przeciwieństwie do poprzednich książek w tej publikacji akcent został położony przede wszystkim na materiał ilustracyjny opatrzone komentarzami, tekst właściwy ograniczono do minimum, zakładając, że zdjęcia (czarno-białe i kolorowe) będą najlepszym medium do zobrazowania koncepcji mieszkania swobodnego i zmiennego. Różnicę dostrzec też można w terminologii, o czym zresztą mówią sami autorzy: rezygnują z profesjonalnego architektonicznego słownictwa na rzecz określeń powszechnie zrozumiałych i używanych – w ten sposób „pokój mieszkalny” zastąpiony został „dużym pokojem”, zniknęły również tzw. ośrodki i zespoły użytkowe. Jest miejsce kształtowane indywidualnie, służące wypoczynkowi, pracy i jedzeniu; miejsce, od którego oczekujemy przyjaznego nastroju, budowanego za pomocą widoków i konfiguracji dekoracyjnych przedmiotów⁷⁴. Aranżacja dużego pokoju powinna być elastyczna, a meble wielofunkcyjne, proste i modułowe: na zdjęciach

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² *Ibidem*. Podobne wątki – zabawy, nonszalancji, zmienności – pojawiły się już w krótkim wstępie książki Felicji Uniechowskiej *Moje hobby to mieszkanie*, wydanej w 1978 r. i prezentującej 28 mieszkań urządzonych w poprzednich dwóch dekadach i należących do osób związanych ze środowiskiem twórczym. F. Uniechowska, *Moje hobby to mieszkanie*, Warszawa 1978.

⁷³ P. Szeliński, P. Jankowski, A. Drzewiecki, *op. cit.*, s. 17–26.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 28.

widać rozkładane fotele, puffy, lekkie regały, niskie leżanki i materace służące za siedziska⁷⁵. Dopelnienie architektonicznej struktury i jasnej przestrzeni, w której granice są umowne, a kuchnia połączona jest z pokojem, stanowią naturalne materiały (drewno i cegła), pojedyncze stare meble, rośliny pnące, pęki suszonych kwiatów, szklane naczynia, barwne plamy książek i obrazów, tkaniny i papierowe abażury⁷⁶.

Zagospodarowanie kuchni zostało omówione na kilku przykładowych rysunkach, wraz z rozmieszczeniem szafek, wentylacją i optymalną wysokością blatu (inaczej mierzoną dla kobiet i dla mężczyzn)⁷⁷. Jedną z zasadniczych decyzji przy remoncie czy urządzeniu mieszkania jest decyzja, czy kuchnia ma być otwarta czy zamknięta: w obliczu ograniczeń powierzchni w małych mieszkaniach autorzy sugerują łączenie dwóch sąsiednich pomieszczeń, co pomoże swobodniej zorganizować przestrzeń i doświetli wnętrze. Ten zabieg ma znaczenie nie tylko użytkowe, ale „często jest wyrazem niechęci wobec sposobu życia, który narzuca poprzedni układ, wobec podziału na role pana domu i gości z jednej strony, a zamkniętą w kuchni panią domu – z drugiej”⁷⁸. Symboliczną i wizualną granicę między pomieszczeniami tworzą zasłony, ażurowe półki z roślinami, murek itd. Natomiast umeblowanie kuchni, oprócz typowego, składającego się z modułowych szafek, może być niemalże dowolne i co ważne własnoręcznie wykonane: na zdjęciach widać kuchnie-składaki, kuchnie murowane i drewniane, nowoczesne i ludowe, a nawet kuchnię kawalerską, urządzoną ze skrzynek po owocach⁷⁹.

Sypialnia to pomieszczenie, ale także miejsce do spania w atrakcyjnej aranżacji – w każdym wypadku trzeba pamiętać o piątej ścianie, czyli o suficie, a także o przytulności, fakturach i harmonii. Jako że najważniejszy mebel, czyli łóżko, jest właściwie nie do kupienia (jeśli ma być lekki, niski i nie przytłaczający), czytelnik na zdjęciach zobaczy przede wszystkim materace, ułożone bezpośrednio na podłodze lub na różnego typu podestach i stelażach, co w sposób dość oczywisty miało

⁷⁵ Na praktyczność poduch, kładzionych na podłodze jako siedziska, zwracał uwagę już J. Szymański. Taka formuła odpoczynku w latach osiemdziesiątych rozpowszechniła się pod wpływem mody: „Azja w bloku to przede wszystkim siedzenie na podłodze”. A. Szydłowska, *Futerał...*, s. 481.

⁷⁶ P. Szeliński, P. Jankowski, A. Drzewiecki, *op. cit.*, s. 30–49.

⁷⁷ Zależność wysokości zlewozmywaka od wzrostu człowieka i wysokości łokci została zilustrowana na wykresach, przedrukowanych z książki *Ergonomia mieszkania* E. Grandjean’a, wydanej przez Arkady w 1978 r. *Ibidem*, s. 54.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 58. Mieszkańcy bloków chętnie wyburzali ściany między kuchnią a pokojem, taka otwarta kuchnia była także dostosowana do nowoczesnego stylu życia, toczącego się w „sitting-roomie”. Więcej o modyfikacjach planów mieszkań w latach osiemdziesiątych: A. Szydłowska, *Futerał...*, s. 496–498.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 74.

kojarzyć się z Dalekim Wschodem⁸⁰. Oprócz miejsca do spania w strefie snu pojawiają się zgaszone kolory, wzorzyste kapy, skóry, poduchy, monidła, książki i różnego rodzaju szafki nocne (od antyków po tworzywo⁸¹).

Temat przestrzeni do pracy autorzy zilustrowali, co dość charakterystyczne, przede wszystkim zdjęciami pracowni architektów, gdzie w dużym pokoju wygospodarowano zakątek na stół kreślarski z odpowiednim oświetleniem i na przechowywanie dokumentacji⁸². Do takiego przechowywania świetnie nadadzą się półki i regały, niekoniecznie gotowe (i wizualnie dość ciężkie) segmenty, ale tańsze i bardziej funkcjonalne systemy, najlepiej przygotowane własnoręcznie z desek, aluminiowych wsporników, rozbiórkowego drewna lub z niezawodnych skrzynek na owoce⁸³.

Niezależnie od dekady standardowa łazienka jest mała, pozbawiona okna i wymaga dużego nakładu pracy. Szymański radził kafle (i tłumaczył, jak je kłaść), natomiast dziesięć lat później glazura jest określana jako kosztowna i trudna do zdobycia i dlatego trzeba poszukać alternatywnych okładzin ściennych. W łazience można zastosować wykładziny, linolea, laminaty, tapety zmywalne, drewno i różnego rodzaju farby. Na barwnej fotografii przedstawiono tani sposób aranżacji ścian: „system czerwonych pasków wędrujących po ścianach jest w stanie nadać sens nawet najbardziej przypadkowo rozmieszczonym elementom wyposażenia łazienki, wiążąc je ze sobą i podporządkowując ogólnej koncepcji. Koszty własne – litrowa puszka farby emulsyjnej”⁸⁴. Efekt jest spektakularny (i nieco psychodeliczny), pozostałe łazienki są zdecydowanie spokojniejsze, wyposażone w lustra powiększające przestrzeń, praktyczne półki, schowki i odpowiednie oświetlenie⁸⁵.

⁸⁰ Materac określany jest jako „materac typu jogi”. *Ibidem*, s. 76. Wpływ Indii i krajów Dalekiego Wschodu był ówczesnie w Polsce bardzo wyraźny, moda na Azję oddziaływała na wiele dziedzin, od gospodarki po sztukę. Rozwiązania, które sprawdzały się w mieszkaniach, z jednej strony, w obliczu braków na rynku, były po prostu praktyczne, a z drugiej – miały w sobie kontrkulturowy, new-age’owski pierwiastek, zgodny z duchem czasów. A. Szydlowska, *Futerał...*, s. 480–481.

⁸¹ P. Szeleński, P. Jankowski, A. Drzewiecki, *op. cit.*, s. 82–83.

⁸² Autorzy tłumaczą, że nie znaleźli zbyt wielu miejsc do pracy przy biurku, które byłyby na tyle dobrze zorganizowane, żeby je zaprezentować na łamach książki i dlatego wybrali przede wszystkim pracownie architektów. *Ibidem*, s. 102.

⁸³ Z gotowych systemów wymieniono regały „Ingo”, półki „Mer” i wybrane półki z Cepelii. *Ibidem*, s. 108. Natomiast umeblowanie pokoju skrzynkami (dziś określilibyśmy takie działanie jako ekologiczne i zgodne z ideą recyklingu) może być „nieco szokujące dla ludzi o tradycyjnym myśleniu”. *Ibidem*, s. 110.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 116.

⁸⁵ Łazienka malowana w czerwone pasy, z ukrytą wśród nich czarną żabą, musiała być jedną z bardziej znanych ówczesnie niskobudżetowych realizacji. Jej fotografie pojawiają się

Osobny rozdział poświęcony został mieszkaniom na strychu, co z jednej strony wiązało się z popularnością tych przestrzeni, kojarzonych jako nieszablone i preferowane przez artystów oraz przedstawicieli elit intelektualnych⁸⁶, a z drugiej z prozaiczną koniecznością adaptacji poddaszy, wymuszaną przez trudną sytuację lokalową (w poprzednich dekadach autorzy nie rozpatrywali poddasza jako osobnego, pełnowartościowego wnętrza)⁸⁷. W skrócie przedstawiono konieczne formalności, a także rodzaje więźb, izolacji, dachów i ostateczne efekty w postaci zdjęć ze „znajomych” strychów, z wyeksponowaną drewnianą konstrukcją, ażurowymi schodami lub dodatkową antresolą. Większość adaptacji to jednocześnie pracownie architektoniczne, być może dlatego rozdział dotyczący strychów płynnie przechodzi w część omawiającą domy własne architektów, w tym określony jako „wybitne dzieło sztuki” dom Bohdana Lacherta z 1929 r.: autorzy analizują kompozycję przestrzenną, widoki i otwarcia, rolę detalu oraz konkretne, techniczne rozwiązania⁸⁸.

Końcowe rozdziały dotyczą rzeczy (kolekcji, przedmiotów, pamiątek), które można gromadzić „dla frajdy”, odpowiednio je przy tym eksponując i komponując; można też ograniczyć liczbę przedmiotów do minimum i za całe wyposażenie pokoiu mieć słomkowe torby i hamak (il. 5)⁸⁹. Wszystko jest dozwolone, nonszalancko i poszukiwanie zasad, swoboda i porządek, a wybór niekonwencjonalnej drogi ułatwia nam oferta rynkowa (a raczej jej brak). Wyniki przeprowadzonej przez

w innych publikacjach, np. w kolorowym albumie prezentującym wnętrza i porady drukowane w czasopiśmie „Dom” od roku 1983. *Vide*: T. Woyda, T. Woyda, *Jak urządzić mieszkanie*, Warszawa 1990, s. 44.

⁸⁶ Strychy już w latach sześćdziesiątych uchodziły za modne, chętnie zajmowane przede wszystkim przez artystów (m.in. na warszawskim Starym Mieście) i były prezentowane np. na łamach czasopisma „Ty i Ja”. W latach osiemdziesiątych adaptacje poddaszy kamienic wymusiła niekorzystna sytuacja ekonomiczna i długi czas oczekiwania na nowe mieszkanie, ale także chęć zamieszkiwania przestrzeni nietypowych i częściowo otwartych. P. Korduba, *Mieszkanie na strychu, czyli penthouse’y PRL*, „Autoportret. Pismo o Dobrej Przestrzeni” 2022, nr 4, s. 18–25. W roku 1988 ukazała się publikacja dotycząca tylko mieszkań na strychach, z mnóstwem przykładów oraz inspiracji. Jednym z jej autorów był Piotr Szeleński, współautor książki *Mieszkać inaczej*. E. Kołodziejczyk-Szeleńska, P. Szeleński, T.W. Kur, *Mieszkać na strychu*, Warszawa 1988.

⁸⁷ P. Szeleński, P. Jankowski, A. Drzewiecki, *op. cit.*, s. 133–150.

⁸⁸ W poprzednich publikacjach nie pojawiły się konkretne nazwiska projektantów, tym ciekawsze wydaje się przywołanie wnętrza domu Lacherta, co można łączyć z odkrywaniem na nowo międzywojennego, awangardowego modernizmu przez młode pokolenie polskich architektów. *Ibidem*, s. 151–156. W całej książce nie przedrukowano żadnego zdjęcia zagranicznego wnętrza, bazując tylko na polskich przykładach. Nie była to powszechna praktyka, w innych publikacjach często tekst ilustrowano właśnie fotografiami z zagranicy: M. Płażewska, R. Terlikowski, *Współczesne mieszkanie*, Warszawa 1989.

⁸⁹ P. Szeleński, P. Jankowski, A. Drzewiecki, *op. cit.*, s. 173.

autorów ankiety dotyczącej dostępnych mebli i oświetlenia były w dużej mierze niezadowolające i tylko kilka egzemplarzy (foteli, krzeseł, stołów) zastało uwiecznionych na zdjęciach opatrzonych ironicznym komentarzem:

Niektóre z nich, powstałe w kooperacji ze szwedzką firmą Ikea i produkowane u nas na eksport, pojawiają się w sklepach sporadycznie, często na skutek zakwestionowania przez zagranicznego odbiorcę ich jakości. Właściwie nie ma się czemu dziwić; obowiązują przecież nadal żelazne zasady, że społeczeństwo nie dojrzało do wzornictwa na światowym poziomie i czym innym jest produkcja „na kraj”, a czym innym – na eksport⁹⁰.



5. Wnętrze sypialni urządzonej w konwencji azjatyckiej i minimalistycznej
(Źródło: P. Szeliński, P. Jankowski, A. Drzewiecki, *Mieszkać inaczej*, Warszawa 1984, s. 173)

⁹⁰ *Ibidem*, s. 178.

Na zdjęciach zaprezentowano m.in. komplety mebli Kontiki oraz składane, drewniane krzesła (do dziś w ofercie sklepu). Ikea produkowała meble na terenie Polski od lat sześćdziesiątych, tylko nieliczne egzemplarze, uznane za wadliwe, trafiły na lokalny rynek; w latach osiemdziesiątych największą popularnością cieszył się właśnie zestaw Kontiki, zaprojektowany w 1974 r. i produkowany dla szwedzkiego potentata w Zamojskich Fabrykach Mebli. Duże, wygodne fotele o prostej formie, drewnianej konstrukcji i jasnej tapicerce z surowej tkaniny stały się symbolem zachodniego (czytaj: leniwego) stylu życia i sposobem na wprowadzenie do polskiego mieszkania odrobiny Skandynawii⁹¹. Jeśli jednak ktoś nie miał możliwości skorzystania z eksportowej oferty meblowej, to powinien po prostu samodzielnie wyposażać mieszkanie prostymi „meblami dla nomadów”⁹² i własnoręcznie wykonać abażur lampy: z tkaniny, plastikowych kubeczków, rurki drenarskiej lub bibuły (il. 6)⁹³. Pomysłowe „zrób to sam” było w dużej mierze zdeterminowane fatalnym zaopatrzeniem sklepów, ale polskie DIY w kontekście tej książki i jej założeń można też uznać za miękką formę oporu i sposób na odczarowywanie ówczesnej stagnacji oraz wiecznych deficytów⁹⁴.

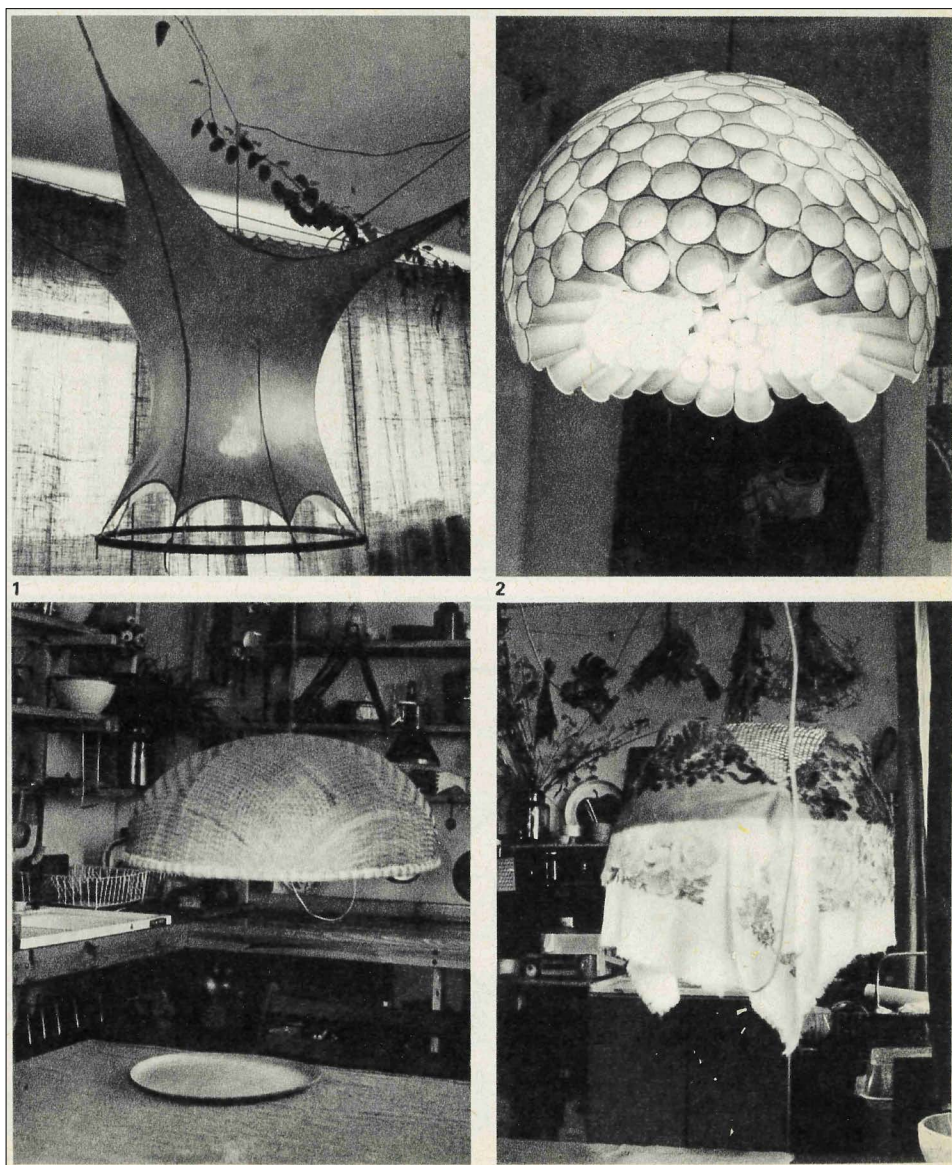
Trzy książki z trzech kolejnych dekad prezentują wycinek złożonego zagadnienia, jakim było mieszkanie w PRL, są świadectwem pewnych aspiracji, konkretnych problemów i prób zmierzenia się z nimi za pomocą różnych metod i kierunków: od mieszkania uznawanego za miejsce, które musi sprawnie działać, po eklektyczną przestrzeń wolności, od form bezosobowych i ośrodków funkcjonalnych do emocji, tymczasowości i swobody. Od wizji idealnej przyszłości, wypełnionej praktycznymi (i wciąż niedostępnymi) przedmiotami poprzez akceptację rzeczywistości, którą można, chociażby tylko na kartce papieru, przekształcać i porządkować, aż po świadomą kontestację, lokalny mieszkaniowy eskapizm i apoteozę prywatności.

⁹¹ Meble Kontiki uchodziły za obowiązkowy element wyposażania mieszkania polskiego inteligenta: A. Szydłowska, *Futerał...*, s. 500–501.

⁹² Autorzy powołują się na książkę *Nomadic furniture* J. Hennessey’a i Victora Papanka z roku 1973. P. Szeliński, P. Jankowski, A. Drzewiecki, *op. cit.*, s. 180.

⁹³ *Ibidem*, s. 182–183.

⁹⁴ Popularne również na Zachodzie „zrób to sam” (DIY) miało w PRL nieco inny charakter, wiązało się zarówno ze sposobem spędzania czasu, jak i z prozaiczną koniecznością wykonywania wielu prac samodzielnie: w wyniku ciągłych niedoborów zdecydowana większość obywateli majsterkowała, przygotowywała przetwory, a nawet robiła meble. O polskim DIY: A. Szydłowska, *Futerał...*, s. 516–532.



6. Przykłady lamp wiszących do wykonania we własnym zakresie
(Źródło: P. Szeliński, P. Jankowski, A. Drzewiecki, *Mieszkać inaczej*, Warszawa 1984, s. 182)

Asortyment sklepów zmieniał się wraz z przemianami politycznym i gospodarczymi, przy czym zjawisko niedoboru i ciągłego oczekiwania na poprawę zaopatrzenia wydaje się charakterystyczne dla całego okresu PRL. Od lat pięćdziesiątych ewolucji ulegało pojęcie samego mieszkania, jego funkcji i estetyki, oraz podejście do zagadnień kształtowania przestrzeni prywatnej. Zmieniał się także adresat i użytkownik wnętrza: w latach sześćdziesiątych była to przede wszystkim rodzina, posiadająca określone role, dwie dekady później w centrum znalazła się jednostka, w miarę możliwości swobodnie kreująca swoje otoczenie lub tylko wyobrażenie o nim. Wszyscy autorzy, każdy na swój sposób i przy użyciu odmiennych przykładów (głównie w tonacji czarno-białej), starali się pokazać właścicielom pustych pudełek pokoi, że jednak, na przekór zewnętrznym, obiektywnym uwarunkowaniom, mają alternatywę i że mogą mieszkać inaczej, z pomysłem i w zgodzie z własnym stylem życia. Niezależnie od metod i użytego języka, kreowali (mniej lub bardziej świadomie) konsumpcyjne potrzeby, które miały niewielką szansę na realizację, same zaś książki mogły stać się, chociażby przez pokazywanie efektownych, prototypowych mebli, emanacją niespełnionych obietnic i pragnień czytelnika, na co dzień borykającego się z ograniczoną dostępnością krzeseł czy regałów⁹⁵.

Publikacje dotyczące architektury wnętrza można dziś traktować jako źródło do badania jednego z aspektów zamkniętej, historycznej epoki. W warstwie wizualnej, wraz z innymi materiałami ikonograficznymi (pocztówkami, filmami fabularnymi i dokumentalnymi, prywatnymi zdjęciami), tworzą imaginarium PRL, są fragmentem wizji rzeczywistości, wybranym przez autorów i przefiltrowanym przez ich sposób interpretowania przestrzeni. Nie prezentują waloru socjologicznego fotografii Zofii Rydet, nie obrazują sytuacji mieszkaniowej statystycznego obywatela – dobór ilustracji ma na celu wzbudzić zainteresowanie, inspirować, uruchamiać wyobraźnię⁹⁶. W domyśle, w warstwie niewypowiedzianej w tekście, rozbudzić konsumpcyjne oczekiwania, zmienić podejście Polaków do procesu urządzania mieszkań, do rezygnacji z powtarzalności, ze skłonności do nadmiaru i reprezentacji⁹⁷. O powszedniejszych, w tym także estetycznych ramach zamieszkiwania w PRL być może

⁹⁵ W obliczu braku dostępności ciekawych mebli, prezentowanych na wystawach umeblowania i wnętrza, prasa kobieca doradzała własnoręczne wykonanie sprzętów domowych. Olgierd Szlekys, autor zydelka „Sarenka”, na łamach „Kobiety i Życia” doradzał, jak samodzielnie zrobić szafę lub regał. A. Szydłowska, *Paryż domowym sposobem...*, s. 320–321.

⁹⁶ F. Uniechowska, *op. cit.*

⁹⁷ Badanie historii architektury wnętrza, analiza metod urządzania mieszkań i różnic w postrzeganiu prywatnych przestrzeni wymagają podejścia interdyscyplinarnego, łączącego metody oraz źródła z różnych dziedzin. Przy rekonstrukcji obrazu zamieszkiwania w PRL przydatne okazują się wyniki badań socjologów, m.in. zespołu pod kierownictwem Andrzeja Sicińskiego. Cf. *Style życia w miastach polskich (u progu kryzysu)*, red. A. Siciński, Wrocław 1988.

więcej mówi to, czego w publikacjach, przygotowanych przez architektów i historyków sztuki, w ogóle nie znajdziemy. Są one bowiem sugestywną i efektowną projekcją, wyznaczeniem kierunków, jakie upowszechniły się w pewnych grupach społecznych, a w innych, pomimo intencji autorów, nigdy się nie przyjęły. Stanowią jedną ze składowych niejednorodnego obrazu oczekiwań wobec polskich, powojennych wnętrz, gdzie ten sam duży pokój, w tym samym bloku, zmultiplikowany kilka lub kilkanaście razy, mógł mieć zupełnie inny charakter: w zależności od dekady, stopnia zamożności właścicieli, potrzeby eksperymentowania czy też aktualnej oferty handlowej, niezmiennie – niewystarczającej.

Bibliografia (Bibliography)

Prasa

„Ty i Ja” 1969.

Opracowania

Brzostek B., „Jakoś się wreszcie ułożyło...” *Esej o Polsce lat „małej stabilizacji”, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały”* 2011, nr 10, s. 263–297.

Chcemy być nowoczesni: polski design 1955–1968 ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, red. A. Demska, A. Frąckiewicz, A. Maga, Warszawa 2011.

Crowley D., *Warsaw Interiors: The Public Life of Private Spaces, 1949–65*, [w:] *Socialist Spaces: Sites of Everyday Life in the Eastern Bloc*, eds D. Crowley, S.E. Reid, Oxford–New York 2002, s. 181–206. <https://doi.org/10.5040/9781350057692.ch-009>

Huml I., *Polska sztuka stosowana XX wieku*, Warszawa 1978.

Jewdokimow M., *Zmiany społecznych praktyk zamieszkiwania*, Warszawa 2011.

Kłosiewicz L., *Jan Szymański 8.X.1928 – 31.XII.2003. In memoriam*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki PAN” 2004, z. 1–4, s. 134–139.

Kołodziejczyk-Szeleńska E., Szeleński P., Kur T.W., *Mieszkać na strychu*, Warszawa 1988.

Korduba P., *Ludowość na sprzedaż*, Warszawa 2013.

Korduba P., *Mieszkanie na strychu, czyli penthouse’y PRL*, „Autoportret. Pismo o Dobrej Przestrzeni” 2022, nr 4, s. 18–25.

Kowalski J., *Meble Kowalskich. Ludzie i rzeczy*, Dębogóra 2014.

Leśniakowska M., *Modernistka w kuchni. Barbara Brukalska, Grete Schütte-Lihotzky i „polityka kuchenna”*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2004, R. LVIII, nr 1–2, s. 189–202.

- Maass J., Referowska M., *Mieszkanie*, Warszawa 1965.
- Maass J., Referowska M., *Wypożyczenie terenów publicznych miasta*, Warszawa–Łódź 1979.
- Mikołajczak T., *Władysław Wincze*, Wrocław 2019.
- Muszyński K., Szymański J., *Mały domek na działce*, Warszawa 1973.
- Muszyński K., Szymański J., *Żyjące ściany*, Warszawa 1970.
- Plaźewska M., Terlikowski R., *Współczesne mieszkanie*, Warszawa 1989.
- Referowska M., *Zasady typizacji elementów wyposażenia budynków*, Warszawa 1966.
- Styl życia w miastach polskich (u progu kryzysu)*, red. A. Siciński, Wrocław 1988.
- Szeleński P., Jankowski P., Drzewiecki A., *Mieszkać inaczej*, Warszawa 1984.
- Szydłowska A., *Bez Ludwika i panny służącej. Projekty nowoczesnych kuchni jako zwierciadło przemian roli kobiet w podwileńskiej Polsce*, „Artium Quaestiones” 2021, nr 32, s. 161–185. <https://doi.org/10.14746/aq.2021.32.7>
- Szydłowska A., *Futerał. O urządzeniu mieszkań w PRL-u*, Wołowiec 2023.
- Szydłowska A., *Paryż domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasopiśmie PRL*, Warszawa 2019.
- Szymański J., *Książka o mieszkaniu*, Warszawa 1975.
- Szymański J., *Małe mieszkanko*, Warszawa 1966.
- Szymański J., *O mieszkaniu ładnym i wygodnym*, Warszawa 1962.
- Ty i Ja. Magazyn, grafika, zjawisko*, Warszawa 2024.
- Uniechowska F., *Moje hobby to mieszkanie*, Warszawa 1978.
- Użytkowa fantastyka lat pięćdziesiątych*, Poznań 1991.
- Woyda T., Woyda T., *Jak urządzić mieszkanie*, Warszawa 1990.
- Zaremba M., *Wielkie rozczarowanie. Geneza rewolucji Solidarności*, Kraków 2023.
-

Notka o autorce

Dr Agata Gabiś – doktor historii sztuki, pracuje w Zakładzie Historii Kultury Materialnej w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Od 2019 r. w Wojewódzkiej Radzie Ochrony Zabytków przy Dolnośląskim Wojewódzkim Konserwatorze Zabytków we Wrocławiu. Autorka książki *Całe morze budowania. Wroclawska architektura 1956–1970* (Wrocław 2019).

Zainteresowania naukowe: architektura po 1945 r., dziedzictwo przemysłowe oraz rozwój przestrzenny Wrocławia i Dolnego Śląska.



agata.gabis@uwr.edu.pl